

Samuel Nowak

Studia gejowsko-lesbijskie: reaktywacja

W niniejszym artykule chciałbym zaproponować ponowne sięgnięcie do studiów gejowsko-lesbijskich, określanych także studiami LGBT, jako ważnego oraz wciąż inspirującego punktu odniesienia we współczesnej humanistyce. Będę starał się udowodnić, że wbrew wielu krytycznym głosom nie jest to projekt zamknięty czy też, jak chcieliby złośliwcy, rozgromiony przez teorię poststrukturalistyczną. Przy okazji postaram się także dowieść, że popularna narracja przeciwstawiająca studia LGBT ustaleniom teorii *queer* jest błędna, a różnice pomiędzy tymi dwoma ujęciami należy rozpatrywać raczej w perspektywie synchronicznej, a nie diachronicznej. Aby możliwie precyzyjnie przedstawić swoje stanowisko, artykuł ten zogniskowałem wokół czterech argumentów, które uzupełniam bardziej szczegółowymi rozumowaniami. Mam przy tej okazji nadzieję, że argumenty te mogą stać się orężem w intelektualnej potyczce z główną rywalką studiów LGBT – teorią *queer*. Na gruncie nauki różnice powinny bowiem inspirować do konfrontacji, a nie zamieniać się we wsobny polilog. Przekonanie to legło u podstaw także i tego artykułu.

Pojawia się tutaj jeszcze jedna kwestia, która wymaga wyjaśnienia. Czytelniczki/czytelnicy mojego tekstu mogą być zaskoczeni stylem, który w wielu momentach odbiega od standardów tego, co w rodzimym obiegu akademickim uchodzi za styl naukowy. Spieszę więc wyjaśnić, że studia kulturowe i studia LGBT, w której to tradycji osadzam swój wywód, skutecznie dowiodły, że teksty naukowe mogą być napisane bez niepotrzebnego zaęcia, gdzie autor/autorka chowa swoje „ja” za korpusem teorii i abstrakcyjnego języka. Chciałbym więc, aby mój tekst spełniał kryteria akademickie, ale i dał się łatwo czytać, ponieważ właśnie z myślą o czytelnikach i czytelniczkach powstał. Przejdźmy więc do rzeczy.

Studia gejowsko-lesbijskie nie cieszą się zbyt dużą estymą w rodzimym obiegu akademickim. Nie doczekały się one swojego miejsca ani na gruncie polskich *gender studies*, ani w kulturowych badaniach nad seksualnością. Co więcej, studia LGBT często stają się przedmiotem drwin lub ataku autorów czerpiących z teorii *queer*. Kiepska reputacja nie jest jednak przesłanką, aby nie zawrzeć intelektualnej znajomości, i nie powinna stanowić powodu odrzucenia danego nurtu badawczego. Teorie podlegają bowiem takim samym modom jak inne obszary rzeczywistości. Mody intelektualne są więc kwestią smaku, a niekoniecznie logicznej argumentacji, warto więc, moim zdaniem, zastanowić się nad niedocenieniem pewnych perspektyw teoretycznych. Mój artykuł stanowi próbę podjęcia takiej strategii.

Wypadałoby zatem, abym w tym miejscu odniósł się krótko do polskiej wariacji teorii *queer*. W moim przekonaniu sposób, w jaki tacy autorzy, jak zwłaszcza Jacek Kochanowski, Joanna Mizielińska, Tomasz Sikora, a z młodszych badaczy Rafał Majka i autorzy z kręgu czasopisma „InterAlia” czy Agata Stasińska, dokonali (lub dokonują) translacji

queer theory, jest przypadkiem teorii straconej szansy¹. Bogactwo nurtu teoretycznego, który we współczesnych badaniach funkcjonuje pod szyldem *queer studies*, zostało w rodzimym obiegu akademickim mocno uszczuplone i w dużej mierze zredukowane do performatywnej teorii płci Butler oraz radykalnego utożsamienia się z różnymi marginesami. Po fenomenalnym otwarciu, jakim były książkowe debiuty Jacka Kochanowskiego² i Joanny Mizielińskiej³, fundujące metodologię *queer* w Polsce, większość powstałych później opracowań potwierdza zarzuty, które w kontekście anglosaskiej teorii *queer* wysunęła już ponad 15 lat temu Martha Nussbaum. Dla porządku przypomnę tytuł eseju Nussbaum: *Profesor parodii*⁴.

Mając na uwadze zasygnalizowane do tej pory wątpliwości, chciałbym podjąć się swoistej obrony studiów gejowsko-lesbijskich. Podkreślam raz jeszcze: nie jest moim celem w niniejszej rozprawie dyskredytowanie *queer theory* jako przedsięwzięcia naukowego, gdyż oznaczałoby to zwyczajną intelektualną ignorancję. Moja niezgoda wynika raczej ze sposobu, w jaki uprawia się teorię *queer* w Polsce⁵. Co więcej, w moim przekonaniu specyficzny kontekst społeczno-ekonomiczny wymusza odpowiednie przepracowanie teorii, jeśli chcemy mieć z niej twórczy użytek. Uczciwie muszą także przyznać, że nawet teoretyczka *queer* Joanna Mizielińska zwróciła niedawno uwagę na ten problem w antologii *De-Centring Western Sexualities*, pisząc o konieczności nadania lokalnego wymiaru temu, co nazwalibyśmy polityką *queer*⁶. Z drugiej jednak strony pewna niechęć autorów związanych z teorią *queer* do funkcjonujących już organizacji na rzecz praw osób LGBT nadal budzi we mnie potrzebę krytycznego spojrzenia na ich teoretyczne zaplecze. Jeden tekst wiosny nie czyni. Podejmuję się tutaj zatem przyczynku do projektu pozytywnej obrony studiów gejowsko-lesbijskich w celu sformułowania przekonującej alternatywy dla już funkcjonujących w Polsce kulturowych badań nad seksualnością.

Oczywiście pomysł reanimacji statusu studiów LGBT nie należy do mnie. Punktem wyjścia jest dla mnie propozycja pary teoretyków, Andy'ego Medhursta i Sally R. Munt, którzy

¹ Tym bardziej warto w tym miejscu zwrócić uwagę na autorów i autorki, którzy bardziej krytycznie i uważnie korzystają z ustaleń teorii *queer*. Mam tutaj na myśli zwłaszcza prace: M. Baer, *Najzdrowszy ze sceptycyzmów? Koncepcje płci i seksualności w antropologii społeczno-kulturowej*, w: *Gender. Konteksty*, red. J.M. Radkiewicz, Wydawnictwo Rabid, Kraków 2004; T. Basiuk, *Coming out as queer: kontekst amerykański, kontekst polski*, w: *Strategie queer. Od teorii do praktyki*, red. M. Kłosowska, M. Drozdowski, A. Stasińska, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012; P. Szkudlarek, *A spanner in the work, czy(li) narzędzie w robocie. O użyciach i nadużyciach ujęć queerowych*, w: *Strategie queer*, red. M. Kłosowska, M. Drozdowski, A. Stasińska, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012.

² J. Kochanowski, *Fantazmaty różNICowany. Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*, Universitas, Kraków 2004.

³ J. Mizielińska, *(De)Konstrukcje kobiecości: podmiot feminizmu a problem wykluczenia*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004.

⁴ M. Nussbaum, *The Professor of Parody*, „The New Republic”, 2.12.1999. Chciałbym tutaj zauważyć, że paradoksalnie komentarz Nussbaum znacznie lepiej pasuje do polskiego kontekstu niż tekstów Judith Butler.

⁵ Por. W. Śmieja, *Przeciw konstrukcjonistom. Teoria queer i jej krytycy*, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 13, s. 223–242.

⁶ *De-Centring Western Sexualities: Central and Eastern European Perspectives*, red. R. Kulpa, J. Mizielińska, Ashgate, Farnham–Burlington 2012.

jako jedni z pierwszych bronili miejsca studiów gejowsko-lesbijskich we współczesnej teorii akademickiej. W charakterystyczny dla siebie, dowcipny sposób piszą oni we wstępie do ważnej antologii *Lesbian and Gay Studies. A Critical Introduction*: „(...) chcemy zdementować plotkę, że »studia gejowsko-lesbijskie« nie żyją, co ostatnimi laty szepce się konspiracyjnie, a i triumfalnie ogłasza na rozmaitych wydziałach. Studia gejowsko-lesbijskie mają się znakomicie”⁷.

Na potwierdzenie tej tezy wystarczy przyjrzeć się ofercie wydawniczej w tym zakresie – wiele prestiżowych wydawnictw wciąż utrzymuje serie „Gay and Lesbian Studies” (Sage, Routledge, Blackwell), a na świecie realizowane są liczne projekty naukowe sytuujące się w obrębie studiów LGBT. Warto przy tej okazji wymienić jeszcze kilka ważnych antologii, między innymi: *A Companion to Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender, and Queer Studies*⁸, *The Gay '90s. Disciplinary and Interdisciplinary Formations in Queer Studies*⁹ oraz *Handbook of Lesbian and Gay Studies*¹⁰. Jakie zatem pozytywne argumenty przemawiają za studiami gejowsko-lesbijskimi? Proponuję cztery.

Argument pierwszy: koligacje ze studiami kulturowymi

(1) Za kluczowy uważam związek studiów LGBT ze studiami kulturowymi, przez które rozumiem tradycję szkoły z Birmingham i jej rozwinięcia¹¹. Jest to także jeden z dystynktywnych wyznaczników określających odrębność studiów gejowsko-lesbijskich. Na owe wzajemne relacje uwagę zwracają przywołani już Medhurst i Munt. Badacze ci piszą, że oba nurty badawcze angażują się w dezawuowanie naturalizujących dyskursów, które wzmacniają potoczne myślenie w codziennym życiu, dyskursów, które mają opresyjne skutki¹². Z perspektywy tego artykułu warto także zwrócić uwagę na pewną metodologiczną spójność, właśnie ze względu na silne związki poszczególnych przedstawicieli i przedstawicielek studiów gejowsko-lesbijskich z ośrodkami kulturoznawczymi. Następujące kwestie wydają mi się tutaj bardzo istotne oraz interesujące: (a) refleksyjność, (b) interdyscyplinarność, (c) zainteresowanie codziennością oraz (d) polityczne zaangażowanie. Wszystkie one

⁷ *Lesbian and Gay Studies. A Critical Introduction*, red. A. Medhurst, R.S. Munt, Cassel, London–Washington 1997, s. xiii.

⁸ *A Companion to Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender, and Queer Studies*, red. G.E. Haggerty, M. McGarry, Blackwell, Oxford 2007.

⁹ *The Gay 90s: Disciplinary and Interdisciplinary Formations in Queer Studies*, red. T.C. Foster, C. Siegel, E.E. Berry, New York University Press, New York 1997.

¹⁰ *Handbook of Lesbian and Gay Studies*, red. D. Richardson, S. Seidman, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi 2002.

¹¹ Oczywiście muszę tutaj zaznaczyć, że już Judith Butler zanotowała przy okazji wznowienia *Uwikłanych w płęć*, iż trwa nieustająca dyskusja, czy jej rozprawa przynależy do filozofii, czy też jest częścią studiów kulturowych. W moim przekonaniu, zgodnie z przyjętą ramą teoretyczną, refleksja Butler nie jest pracą z kręgu kulturoznawstwa brytyjskiego, tym samym ubiegam zarzut nieuwzględnienia tej kwestii w moim wywodzie, zob. J. Butler, *Uwikłani w płęć*, przeł. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 13.

¹² *Lesbian and Gay Studies. A Critical Introduction*, red. A. Medhurst..., s. xiv.

stanowiły o pewnym *novum* szkoły z Birmingham i znalazły swoje przedłużenie w studiach LGBT.

(a) I tak refleksyjność przejawia się w szeroko rozbudowanej teoretycznej samoświadomości własnych fundamentów naukowych. Z kulturoznawstwem studia LGBT dzielą potrzebę uznania za (post)dyscyplinę naukową, chociaż jednocześnie chętnie podważają reguły tworzenia akademickiej wiedzy¹³. Kwestię tę można zilustrować przemianami w myśleniu o studiach LGBT z perspektywy badaczy, którzy jeszcze jakiś czas temu sceptycznie przyglądali się dziedzictwu lat 70. i 80. i zaangażowali się w projekt *queerowania* badań nad seksualnością. Za przykład niech posłuży mi Steven Seidman, który tak pisał o teoretyczno-politycznym przełomie LGBT w proklamującej nadejście teorii *queer* książce *Fear of a Queer Planet*:

(...) w późnych latach 70. liberacjonizm ustąpił etniczno-mniejszościowemu podejściu społeczno-politycznemu. Chociaż model ten dowiódł swojej skuteczności w społecznej mobilizacji lesbijek i gejów, jego nacisk na jednolitą tożsamość i wspólnotę zmarginalizował jednostki, które odchodziły od jej bezwzględnych norm białej klasy średniej¹⁴.

Jednak nieco ponad 10 lat później Seidman zmienił znacząco ton i we wstępie do współredagowanej antologii *Handbook of Lesbian and Gay Studies* (*sic!*) zanotował razem z Diane Richardson:

(...) studia lesbijsko-gejowskie przyczyniły się do naszego rozumienia społecznej regulacji i podmiotowych znaczeń seksualności produkowanych przez społeczne instytucje i kulturowe praktyki (...) artykulacja nowych sposobów myślenia o seksualności oraz współzależności instytucji społecznych i praktyk stanowi ekscytujący obszar dalszego rozwoju studiów gejowsko-lesbijskich¹⁵.

Myślę, że zmiana ta wynika także z silnego wpływu teorii poststrukturalnej, która (wbrew pobożnym życzeniom radykałów) nie pogrzebała pewnych dyscyplin naukowych, ale raczej wzbogaciła je o krytyczną samoświadomość.

(b) Kolejnego związku ze studiami kulturowymi (cały czas mam tu na myśli tradycję brytyjską i jej rozmaite kontynuacje) upatrywałbym w interdyscyplinarności – pozwolę sobie wskazać praktyczne konsekwencje takiego podejścia. Badania realizowane w ramach studiów gejowsko-lesbijskich obejmują tak różne zagadnienia, jak historia¹⁶, krytyka literacka¹⁷, kino¹⁸,

¹³ *Ibidem*, s. xi–xvii.

¹⁴ S. Seidman, *Identity and Politics in a Postmodern Gay Culture*, w: *The Fear of a Queer Planet. Queer Politics and Social Theory*, red. M. Warner, University of Minnesota Press, Minneapolis 1993, s. 110.

¹⁵ *Handbook of Lesbian and Gay Studies*, red. D. Richardson..., s. 9.

¹⁶ Zob. zwł. J. Boswell, *Christianity, Social Tolerance, and Homosexuality*, University of Chicago Press, Chicago–London 1980, oraz: A. Bray, *Homosexuality in Renaissance England*, Columbia University Press, London 1982; *Gay and Lesbian Literary Heritage*, red. C.J. Summers, Routledge, London–New York 2002.

¹⁷ Zob. G. Woods, *A History of Gay Literature: The Male Tradition*, Yale University Press, New Haven–London 1999.

¹⁸ Zob. R. Dyer, *Now You See It: Studies in Lesbian and Gay Film*, Routledge, London–New York 2002.

media i kultura popularna¹⁹, studia nad biseksualnością²⁰, heteroseksualność²¹, klasa²², rasa²³, globalizacja²⁴, marketing²⁵, ekonomia²⁶ czy wreszcie kwestie metateoretyczne²⁷. Inaczej mówiąc, nie ma takiego zagadnienia, na którego temat badacze związani ze studiami LGBT nie zabrałyby głosu. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie te prace zebrane razem tworzyłyby jakąś kompleksową i wszystko wyjaśniającą teorię. Oferują one raczej rozmaite perspektywy naświetlające wybrane kwestie, zwykle dokonując przy tym rewizji istniejącej już wiedzy wypracowanej w obrębie innych dyscyplin. Przejawia się tutaj także pewna zażurność w demaskowaniu rozumowań przyjmowanych wcześniej za dobrą monetę. Przykładowo John Champagne w swojej pracy poświęconej gejowskiej pornografii już w tytule poucza filmoznawców: *Stop Reading Films!*, co tłumaczy koniecznością wskazania na absurdalność badań nad homoseksualną pornografią w kontekście analizy tekstualnej²⁸. Innej ilustracji dostarcza artykuł *Unusual Fingers* Lyndy Birke poświęcony medyczno-biologicznym badaniom nad orientacją seksualną. Nie odrzucając zupełnie nauk biologicznych – co jest na gruncie posthumanistyki przedsięwzięciem bardzo ryzykownym, a przy tym jakże interdyscyplinarnym! – autorka ironicznie konkluduje: „(...) koniec końców, biologia musi być tu w jakiś sposób brana pod uwagę: »co« wpłynęło na długość moich palców, zanim się urodziłam, bez względu na to, czy był to lesbijski gen, czy nie”²⁹. Przejęta od kulturoznawstwa interdyscyplinarność wymusza wyjście poza utarte schematy poznawcze i zachęca do śmiałego przekraczania granic zarezerwowanych dla innych nauk, a także ustaleń własnej dyscypliny. Jak wypowiadał się na temat takiej strategii Stuart Hall: „(...) poważna interdyscyplinarna praca zakłada intelektualne ryzyko powiedzenia zawodowym socjologom, że to, co uznają oni za socjologię, nie jest tym, za co uchodzi”³⁰, przy czym zamiast socjologii możemy podstawić tutaj dowolną dyscyplinę.

¹⁹ Zob. A. Doty, *Making Things Perfectly Queer. Interpreting Mass Culture*, University of Minnesota Press, London–Minneapolis 1993.

²⁰ J. Dollimore, *Bisexuality*, w: *Lesbian and Gay Studies. A Critical Introduction*, red. A. Medhurst, R.S. Munt, Cassell, London–Washington 1997, s. 250–260.

²¹ J.D. Katz, *The Invention of Heterosexuality*, University of Chicago Press, Chicago 2007.

²² G. Chauncey, *The Strange Career of the Closet: Gay Culture, Consciousness, and Politics from the Second World War to the Gay Liberation Era* [w druku].

²³ N.T. Hoang, *The Resurrection of Brandon Lee: The Making of a Gay Asian American Porn Star*, w: *Porn Studies*, red. L. Williams, Duke University Press, Durham–London, s. 223–270.

²⁴ D. Altman, *Global Sex*, University of Chicago Press, Chicago 2001.

²⁵ K. Sender, *Business, Not Politics. The Making of the Gay Market*, Columbia University Press, New York 2004.

²⁶ J. D’Emilio, *Capitalism and Gay Identity*, w: *Powers of Desire: The Politics of Sexuality*, red. A. Snitow, Ch. Stansell, S. Thompson, Monthly Review Press, New York 1983, s. 100–116.

²⁷ T. Piontek, *Queering Gay and Lesbian Studies*, University of Illinois Press, Chicago 2006.

²⁸ J. Champagne, *Stop Reading Films! Film Studies, Close Analysis, and Gay Pornography*, „Cinema Journal” 1997, vol. 36, no. 4 (Summer), s. 76.

²⁹ L. Birke, *Unusual Fingers*, w: *Handbook of Lesbian and Gay Studies*, s. 67.

³⁰ S. Hall, *The Emergence of Cultural Studies and the Crisis of the Humanities*, „October” 1990, nr 53 (3), s. 16.

(c) Zainteresowanie codziennością i praktykami kulturowymi jest kolejnym obszarem przenikania się dorobku studiów gejowsko-lesbijskich i brytyjskich studiów kulturowych. W tym miejscu muszę jasno wyartykułować, że skupienie się na poziomie praktyk nie oznacza odrzucenia refleksji metateoretycznej. Kulturoznawstwo nie jest co prawda mocne w budowaniu dużych systemów (zostawmy to socjologii), ale łączy w sobie potrzebę konstruowania teorii dla obserwacji i zrozumienia tego, co zwykle. Muszę zatem zgodzić się z krytyczną uwagą Pauliny Szkudlarek, która próbując zdefiniować rozumienie *queer* na podstawie korpusu tekstów rodzimych autorów, czyni istotne spostrzeżenie, że *queer* zyskuje w Polsce status warstwy meta wobec studiów LGBT³¹. Dowodzi także specyfiki recepcji *queer theory* w Polsce, która kompletnie ignoruje refleksyjny wymiar studiów LGBT, o czym pisałem wcześniej. Zainteresowanie wymiarem społecznych *praxis* oznacza w tym wypadku nacisk na analizę rozmaitych polityk tożsamościowych przy zachowaniu świadomości ich dyskursywnej natury, albowiem jak zauważa Alan Sinfield: „(...) nie ma kultury bez kategorii i powątpiewam, że może ona istnieć bez hierarchii”³². Podążając za takim rozumowaniem, można ponownie zastanowić się, czy nadal warto pastwić się nad modernistycznym podmiotem, co bywa ostatnio akademicką modą. Skoro wielu autorów zdążyło już postawić mu nagrobek, wszelkie dywagacje na ten temat uważam za zbędne. Kiedy jednak pomyślimy o poziomie tego, co społeczne, odkrywamy, że dorobek studiów gejowsko-lesbijskich jest imponujący i pomocny. Zrozumienie tego, w jaki sposób kształtują się polityki tożsamościowe, jak stawiamy im opór, jak są one twórczo przepracowywane, to zagadnienia, które studia LGBT omówiły szeroko i inspirująco. Dlatego też deprecjacja tego nurtu badawczego wydaje się kosztownym poznawczo błędem. Z przesłanki, że tożsamości są performatywną iluzją, nie wynika, że nie mają one znaczenia i konsekwencji. Jak bowiem zauważa Christopher Pullen, badacz identyfikujący się ze studiami gejowsko-lesbijskimi: „pojęcie [tożsamości LGBT] służy nie tylko reprezentacji obywatelskiego potencjału lesbijek, gejów czy osób transgenderowych, jako tożsamościowa konstrukcja seksualnej różnorodności, ale i jako przedpole subkulturowego wyzwania i filozofii queerowego życia”³³.

(d) Ostatnią interesującą mnie kwestią jest polityczny wymiar studiów LGBT, przejęty także od studiów kulturowych. Oczywiście najpierw należałoby zapytać, co rozumiem przez polityczny wymiar, trudno bowiem odmówić polityczności pracom Eve Kosofsky Sedgwick, Teresy de Lauretis, Judith Butler, Judith Halberstam czy Lee Edelmana. Tym, co stanowiłoby o pewnej odmienności autorów sytuujących się bliżej studiów gejowsko-lesbijskich, jest ich pragmatyzm. Nie chcę popaść tutaj w fałszywy konflikt – „dobry pragmatyzm” *versus* „zła teoria”. Interesują mnie raczej sposoby dokonywania pewnych poli-

³¹ Przy tej samej okazji Paulina Szkudlarek, próbując zdefiniować rozumienie *queer* na podstawie korpusu tekstów rodzimych autorów, czyni istotne spostrzeżenie, że *queer* zyskuje w Polsce status *warstwy meta wobec studiów LGBT*, co dowodzi także specyfiki recepcji *queer theory* w Polsce. Zob. P. Szkudlarek, *A spanner in the work, czy(li) narzędzie w robocie...*, s. 164.

³² A. Sinfield, *Identity and Subculture*, w: *Lesbian and Gay Studies...*, s. 211.

³³ Ch. Pullen, *Introduction*, w: *LGBT Identity and New Online Media*, red. Ch. Pullen, M. Cooper, Routledge, London–New York 2010, s. 4.

tycznych wyborów w określonej rzeczywistości społecznej, która niesie z sobą szczególne problemy. Jeśli będziemy mieli na uwadze, że studia kulturowe programowo wychodziły ze swoją ofertą edukacyjną poza mury uczelni³⁴, mając nadzieję, że staną się zaczynem dla społecznej zmiany, podobny ruch możemy prześledzić na gruncie studiów LGBT. Oczywiście dla wielu współczesnych autorów uprawianie teorii ma charakter polityczny, wystarczy przywołać Slavoję Žižka – na odwieczne powracające pytanie: Co robić? odpowiada, że nic, i dodaje: Uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć, przywołując Lenina, który po klęsce rewolucji 1905 roku wyjechał na szwajcarską wieś czytać Hegla³⁵. Studia gejowsko-lesbijskie mają często nieco bardziej zadaniowy charakter, nawet jeśli zadaniem tym jest kwestia legitymizacji czy reprezentacji. Nie będę tutaj odnosił się do debaty wokół kryzysu obu tych procedur (zwłaszcza w kontekście debat o liberalnej demokracji), co usprawiedliwię tym, że na gruncie współczesnych badań LGBT postępowanie takie ma charakter nader prowizoryczny. Nie odnosi się ono do żadnej metafizyki czy szeroko rozumianej ontologii płci/sekualności. Studia gejowsko-lesbijskie doceniają jednak ważkość czegoś, co Jeffrey Weeks nazywa „koniecznymi fikcjami”³⁶, a które pomagają organizować nasze życie i doświadczenie codzienności. Owa celowość nie wyklucza krytycyzmu, łącząc założenia agendy liberalnej i postulaty polityki różnicy. Jak pisze w kontekście debat o *queerowaniu* akademii oraz studiów gejowsko-lesbijskich Robyn Wiegman:

Nie jest to argument na rzecz porzucenia liberalnego podejścia włączania mniejszości; chodzi o to, że projekt queerowania uniwersytetu nie może zostać osiągnięty poprzez przywołanie burżuazyjnej podmiotowości jako horyzontu naszych politycznych nadziei³⁷.

Argument drugi: studia LGBT i konteksty ekonomiczne

(2) Drugi argument przemawiający za sięgnięciem do perspektywy studiów LGBT również pośrednio wynika ze związków tej dyscypliny ze studiami kulturowymi, przy czym mają one nieco luźniejszy charakter. Mam tu na myśli zainteresowanie studiów gejowsko-lesbijskich kontekstem społeczno-ekonomicznym, które zwykle sprowadza się do badań nad relacjami pomiędzy kapitalistyczną gospodarką wolnorynkową a politykami seksualnych tożsamości. Należy jednak poczynić tu dwie uwagi.

Po pierwsze, termin „kapitalizm” nie ma jednej ostrej definicji: nawet w kręgu Europy Zachodniej funkcjonują różne wariacje gospodarek kapitalistycznych. Warto jednak zauważyć, że polityczne konsekwencje kryzysu finansowego, który rozpoczął się późnym latem

³⁴ Na ten temat zob. R. Dyer: *Popkultura jest polityczna*. Z Richardem Dyerem rozmawia Samuel Nowak, „MOCAK Forum” 2012, nr 1 (3), s. 48–50.

³⁵ S. Žižek, *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, przeł. A. Górny, Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 2010, s. 11.

³⁶ J. Weeks, *Invented Moralities: Sexual Values in an Age of Uncertainty*, Columbia University Press, Cambridge 1995, s. 86–101.

³⁷ R. Wiegman, *Queering the Academy The Gay '90.*, w: *The Gay 90s: Disciplinary and Interdisciplinary Formations...*, s. 17.

2008 roku w USA, a wkrótce ogarnął Europę, wskazują na wyraźne ciążenie ku modelowi neoliberalnemu, ze słabnącą rolą państw narodowych i rezygnacją z koncepcji państwa opiekuńczego oraz coraz silniejszą pozycją Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz transnarodowych instytucji finansowych. Jeśli proces ten nadal będzie przebiegał w tym kierunku, a nic niestety nie wskazuje na nadchodzącą rewolucję, byłby to kolejny argument na rzecz włączenia kontekstu ekonomicznego w obręb kulturowych badań nad seksualnością, a tym samym dobre uzasadnienie dla wartości projektu studiów gejowsko-lesbijskich.

Po drugie, badaczy i badaczki seksualności interesuje zwykle wielość kontekstów, gdzie rynek jest wyłącznie jednym z elementów większej sieci. Dlaczego zatem upatruję tutaj szczególnej wartości studiów LGBT? Myślę, że na gruncie teorii *queer* procesy wolnorynkowe wciąż pozostają stosunkowo słabo rozpoznany i opracowany temat. Z pewnością wkrótce zmieni się to ze względu na obecną sytuację społeczno-polityczną, wymagającą w tej kwestii teoretycznej interwencji. W tym zakresie studia gejowsko-lesbijskie mają już spory dorobek, oczywiście skrojony na potrzeby momentu, w którym powstawały poszczególne opracowania. Jednakże tradycja marksowska, z której wyrosły studia kulturowe, wydaje się z impetem wracać do akademickiej gry, a przywołany już wcześniej Žižek należy (obok intelektualistów średniego pokolenia, takich jak m.in. Chantal Mouffe, Jacques Rancière, John Hutnyk, Michael Hardt) do najbardziej rozpoznawalnych kontynuatorów krytycznego marksizmu. W przypadku specjalizacji LGBT zainteresowanie kapitalizmem ma dwa wymiary.

(a) Z jednej strony istnieje korpus tekstów, w których badacze podejmują próby zrozumienia tożsamości LGBT jako ściśle związanych z przemianami wywołanymi poprzez przejście do gospodarek kapitalistycznych i wiążącą się z tym modernizacją społeczeństw. Klasyczny tekst Johna D’Emilio może służyć tutaj za dobrą ilustrację, łączy on bowiem perspektywę konstruktywistyczną i krytyczną. Pozwolę sobie przytoczyć dłuższy cytat. Autor pisze:

(...) geje i lesbijki nie istnieli zawsze. Są oni raczej produktem historii i zaistnieli w szczególnym historycznym momencie. (...) to historyczny rozwój kapitalizmu umożliwił dużej liczbie mężczyzn i kobiet w późnym XX w. nazywać siebie gejami i lesbijkami, postrzegać się jako część wspólnoty podobnych kobiet i mężczyzn i organizować się politycznie na podstawie tej tożsamości³⁸.

Rozumowanie badacza wskazuje, że narrację, w myśl której osoby LGBT zawsze istniały i tylko czekały, aż *Zeitgeist* dojrzeje, aby mogły one ujawnić się światu, powinniśmy postrzegać jako nieustannie konstruowaną opowieść³⁹, która ma swój polityczny użytek w uzasadnieniu funkcjonowania i roszczeń tej grupy społecznej. W komentarzu do tekstu D’Emilio współczesna badaczka Ann Pellegrini zauważa, że rozdzielając seksualną przyjemność od prokreacji, kapitał tworzy warunki, w których niektóre kobiety i niektórzy męż-

³⁸ J. D’Emilio, *Capitalism and Gay...*, s. 102.

³⁹ Czyli Weeksowską „konieczną fikcję”.

czyżni mogą organizować swoje osobiste życia i doświadczać ich wokół pociągu do tej samej płci⁴⁰.

Historyczny esej D’Emilio może wydać się nieco oczywisty z perspektywy teorii post-feministycznej. Miejmy jednak na uwadze, że powstał na przełomie lat 70. i 80. Wtedy stanowił istotny wkład w pączkującą debatę kwestionującą esencjonalne i transhistoryczne ujmowanie kultury oraz tożsamości gejowskiej. Pozostaje przy tym ważnym i zaskakująco aktualnym punktem odniesienia w akademickiej debacie oraz dowodzi cennych intuicji studiów gejowsko-lesbijskich jeszcze przed nadejściem ery teorii inspirowanej pracami Michela Foucaulta. Ponadto autor dokonuje w swoim studium ważnego powiązania społecznej regulacji seksualności z kapitalistycznym systemem produkcji.

Wynikają stąd dwie ważne implikacje, tym bardziej istotne, jeśli zechcemy dać studiom LGBT szansę na rodzimym gruncie. Pierwsza ma charakter historyczny. Oczywiście D’Emilio odnosi swoje rozważania do krajów anglosaskich: przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, a także do Australii. W moim przekonaniu tekst ten znakomicie koresponduje jednak z charakterem przemian społeczno-ekonomicznych związanych z transformacją ustrojową w 1989 roku. Kapitalizm wkroczył do Polski z siłą, która dokonała najbardziej drastycznych rekonfiguracji stosunków społecznych oraz destabilizacji życia rodzinnego. Procesy te zainicjowały mechanizmy skutkujące pojawieniem się gejowskiej i lesbijskiej tożsamości – umożliwiły one większą mobilność jednostek, powstanie miejsc spotkań, zrzeszanie się i zakładanie organizacji, wreszcie otwartą działalność w przestrzeni publicznej. Druga implikacja wiąże się z przestrzenią mediów, najpierw drukowanych, a później elektronicznych, która okazała się kluczowa dla rozwoju podmiotowości LGBT. Tożsamości te nie tyle jednak zostały zbudowane na podstawie lokalnego doświadczenia, ile stały się szczególną koniunkcją przybyłych do Polski strategii zachodnich ruchów LGBT i towarzyszących im narracji z lokalnymi doświadczeniami podmiotowości. Na przykład słowo „gej”, które wypiera „homoseksualistę” i „pederastę”, jest tego najlepszym dowodem. Przywołany tutaj trop wskazuje więc na konieczność osadzenia wszelkich badań nad seksualnością w kontekstach przemian społeczno-ekonomicznych. Przypomnę, że myślenie takie, zawsze dalekie od ekonomicznego determinizmu, leży u podstaw projektu Richarda Hoggarta. Warto więc przypomnieć to wszelkim rodzimym „kulturoznawcom” zainteresowanym problematyką płci i seksualności: konteksty ekonomiczne nie mogą pozostać zignorowane. Studia gejowsko-lesbijskie oferują w tym zakresie spore zasoby teorii.

(b) Drugim nurtem badawczym w studiach LGBT, w którym daje się dostrzec wyraźne zainteresowanie ekonomicznym wymiarem praktyk kulturowych, są prace poświęcone strategiom przyjemności twórczych oraz wywrotowych odczytań realizujących się w kulturze popularnej, będącej (przynajmniej do niedawna) rezultatem zorganizowanej produkcji instytucjonalnej. Inaczej mówiąc, badaczy i badaczki interesują sposoby, poprzez które twory kultury produkowanej masowo i przemysłowo stają się (lub mają szansę stać się)

⁴⁰ A. Pellegrini, *Consuming Lifestyle: Commodity Capitalism and Transformations in Gay Identity*, w: *Queer Globalizations: Citizenship and the Afterlife of Colonialism*, red. A. Cruz-Malave, M.F. Manalansan IV, New York University Press, London–New York 2002, s. 36.

przestrzenią wygranych walk o znaczenia. Zatem praktyki kulturowe, które bezpośrednio wiążą się z instytucjami pragnącymi utrzymać heteronormatywną hegemonię, nie muszą wcale jej legitymizować i podtrzymywać. Wręcz przeciwnie, mogą stać się narzędziem jej nieustannej kontestacji oraz destabilizacji. Argument ten wiąże się z kolejnym, czyli z zainteresowaniem studiów gejowsko-lesbijskich kulturą popularną jako taką. Ponieważ kwestii tej poświęciłem nieco uwagi w innych pracach, tutaj zasygnalizuję ją krótko, odwołując się do Alexandra Doty'ego. Pisze on: „(...) mam wieści dla heteroseksualnej kultury: wasze odczytania tekstów są dla mnie najczęściej »alternatywnymi« i zazwyczaj wydają mi się desperackimi próbami zaprzeczenia *queerowości*, która w tak oczywisty sposób jest częścią kultury masowej”⁴¹.

Argument trzeci: zakochaj się w popkulturze

(3) Tym samym przechodzę do trzeciego argumentu na rzecz studiów gejowsko-lesbijskich, czyli doceniania kultury popularnej. W oczywisty sposób jest to echo jej związków ze studiami kulturowymi i mógłbym potraktować argument drugi i trzeci jako rozwinięcie pierwszego. Dokonałem tego wyodrębnienia przede wszystkim z powodów analitycznych, chociaż istnieją sensowne przesłanki na rzecz osobnego ich traktowania. Mam tu na myśli typową dla studiów LGBT specjalizację – i tak prace poświęcone kapitalizmowi niekoniecznie muszą odnosić się do kultury popularnej, a te poświęcone codzienności nie musiały od razu czerpać z marksistowskich analiz procesów rynkowych. Wynika to (i oczywiście znów jest to scheda po studiach kulturowych) z nastawienia na badania typu „studia przypadku” (*case studies*), przy czym raz jeszcze podkreślę, że prawie zawsze towarzyszy im warstwa metarefleksyjna. Afirmatywne podejście studiów kulturowych do kultury popularnej jest jednym z ich głównych wyróżników. Przykładowo Chris Rojek proponuje rozumieć historię studiów kulturowych jako cztery nakładające się na siebie momenty, które zainicjował właśnie moment narodowo-popularny⁴². Także badania LGBT nie podzielają elitaryzmu i uprzedzeń przedstawicieli szkoły frankfurckiej, z rzadka posługując się pojęciem „kultury masowej” na rzecz „kultury popularnej”. Oczywiście współczesne studia kulturowe są o wiele bardziej niejednoznaczne w swoim entuzjazmie wobec tego, co popularne i lubiane. Na przykład Douglas Kellner, przedstawiciel trzeciego pokolenia szkoły frankfurckiej, którego prace bez wątpienia przynależą do tradycji kulturoznawczej⁴³, docenia możliwości i szanse, jakie dają nowe media, będąc przy tym krytycznym wobec ich koligacji z turbokapitalizmem. Studia lesbijsko-gejowskie wydają się w tym wypadku nieco mniej ambiwalentne; co więcej, większości ich przedstawicieli udało się uniknąć błędów wczesnego feminizmu akademickiego, którego niegdysiejsze pretensje pod adresem kultury

⁴¹ A. Doty, *Making...*, s. xii.

⁴² Zob. Ch. Rojek, *Cultural Studies*, Polity, Cambridge 2007.

⁴³ Kellner jest autorem m.in. ważnej antologii *Media and Cultural Studies*.

popularnej do dzisiaj odbijają się teoretyczną czkawką⁴⁴. Modelowym przykładem takiego optymistycznego podejścia może być wczesny tekst Richarda Dyera *In Defense of Disco*. Pozwolę sobie przypomnieć tutaj wielokrotnie przytaczany cytat z tekstu autora:

(...) disco nie zmieni świata ani nie wywoła rewolucji, ale nie wywoła jej także sztuka i zbyteczne jest tego oczekiwać. Jednakże, częściowo poprzez otwarcie naszego doświadczenia, częściowo poprzez zmianę kategorii, sztuka i disco mogą mieć zastosowanie. (...) if it feels good, use it⁴⁵.

Zaznaczyłem wcześniej, że kontekst kultury popularnej, jej konwencji i gatunków będzie jednym z kluczowych dla sformułowania mojej perspektywy badawczej. Ograniczę zatem ten akapit do wskazania na inne prace i wątki poświęcone kulturze popularnej w studiach gejowsko-lesbijskich. Oczywiście centralne miejsce zajmowały do niedawna kino (pionierskie prace Vito Russo, Richarda Dyera, Thomasa Waugha) oraz telewizja. Sasha Roseneil słusznie zwraca przy tej okazji uwagę, że w ostatnich latach telewizja wniosła nieheteronormatywną wrażliwość do milionów domów⁴⁶. Przywołałem wcześniej krótko Doty'ego, cytując fragment wstępu do jego książki *Making Things Perfectly Queer*, przynależącej do specyficznego kanonu studiów LGBT. Wynika to nie tyle z obszaru badawczego, ile z odwrócenia klasycznego pytania o wpływ mediów (w domniemaniu – zły wpływ) na pytanie o to, co z mediami robią aktywne publiczności. „Queerowość” będzie zatem efektem lektury polisemicznych tekstów, a znaczenia – efektem nieustannej negocjacji. Jak bowiem zauważają Alexander Doty i Corey K. Creekmur we wstępie do antologii *Out in Culture*, zebrane przez nich „(...) odczytania [różnych form współczesnej kultury masowej] kwestionują hegemoniczną strukturę reprezentacji i opinii kulturowego mainstreamu, który określa się jako przymusową heteroseksualność (Adrienne Rich), heteroseksualną matrycę (Judith Butler) czy heteroseksualny umysł (Monique Wittig)” i dodają, że „(...) homoseksualni mężczyźni i kobiety zawsze pozostawali w bliskim i skomplikowanym związku z kulturą masową”⁴⁷. Inni autorzy, Paul Burston i Collin Richardson, ów szczególnie związek nazywają „queerowym romanssem”⁴⁸ i myślę, że to określenie dobrze oddaje również pewną namiętność, która podszywa mój projekt. Akurat para badaczy sięga w dużej mierze do koncepcji Jacques'a Lacana oraz teorii *queer*, niemniej nie koliduje to z pełnym zaufaniem spojrzeniem na popularne formy kultury. O ile jednak Burston i Richardson ogniskują swoją debatę wokół potrzeby przeniesienia punktu ciężkości teorii kultury popularnej z obszaru płci na rzecz przewyciężenia tej kategorii (co sytuuje ich przedsięwzięcie w kręgu

⁴⁴ Zob. A. McRobbie, *Postmodernism and Popular Culture*, Routledge, London–New York 1994. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że współczesny feminizm akademicki jest wielkim sojusznikiem takiego podejścia, także ze względu na swoje wyzbyte nonszalancji podejście do form popularnych. Perspektywa (post)feministyczna znakomicie przeplata się z ujęciem studiów LGBT.

⁴⁵ R. Dyer, *Only Entertainment*, Routledge, London–New York 2002, s. 159.

⁴⁶ S. Rosenail, *The Heterosexual/Homosexual Binary*, w: *Handbook of Lesbian and Gay Studies*, s. 37.

⁴⁷ C.K. Creekmur, A. Doty, *Out in Culture. Gay, Lesbian and Queer Essays on Popular Culture*, Cassel, London 1995, s. 1.

⁴⁸ Zob. P. Burtson, C. Richardson, *Introduction*, w: *Queer Romance. Lesbians, Gay Men and Popular Culture*, red. P. Burtson, C. Richardson, Routledge, London–New York 1995, s. 1–11.

teorii poststrukturalnej), mnie interesować będzie operacyjne zastosowanie pewnych kategorii w celu przyjrzenia się przyjemnościom odbiorczym, które są wtedy możliwe. Stąd też perspektywa studiów LGBT w badaniach nad kulturą popularną wydaje mi się bardziej uzasadniona i poręczna.

Argument czwarty: napięcia są twórcze

(4) Ostatni argument, który chciałbym przywołać na poparcie wybranej przeze mnie perspektywy studiów gejowsko-lesbijskich, wiąże się z miejscem tego nurtu badawczego we współczesnej teorii. Prawdą jest, że istnieje szczególne napięcie pomiędzy studiami gejowsko-lesbijskimi a teorią *queer*, lecz ma ono charakter o wiele bardziej dialogiczny i twórczy, niż mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać. Chociaż wielu badaczy nie kryje wciąż swojej bezkrytycznej sympatii dla stanowisk postmodernistycznych (zobaczmy, jak długo), nie negują oni znaczenia ani wagi dorobku studiów gejowsko-lesbijskich, tym bardziej że oba nurty badawcze mieszczą się w szeroko rozumianych *queer studies*. Myślę, że można wyróżnić tutaj dwojakiego rodzaju postawy. Za pierwszy przykład mogą posłużyć projekty *queerowania* studiów gejowsko-lesbijskich, czyli otwierania ich na propozycje poststrukturalnego feminizmu przy jednoczesnym założeniu, że gra wciąż jest warta świeczki. Zadania takiego podjął się między innymi Thomas Piontek, który swój zamysł zrealizował z perspektywy bliższej społecznej teorii różnicy. Jak konkluduje badacz:

(...) chociaż nie powinniśmy porzucać liberalnego programu włączania mniejszości, który reprezentuje specjalizacja studiów gejowsko-lesbijskich, powinniśmy rzucić wyzwanie *modus operandi* zarówno tej instytucjonalizacji, jak i jej teoretycznym podstawom (...). W rzeczy samej raczej *queerowanie* studiów gejowsko-lesbijskich – niż zamienianie ich w *queer studies* – może być jedynym sposobem uczynienia spornego związku pomiędzy tymi dwoma paradygmatami produktywnym, pomagając jednocześnie zapewnić, że studia gejowsko-lesbijskie będą funkcjonować w podobnym dynamicznym i spornym związku z uniwersytetem jako takim⁴⁹.

Drugim przykładem wzajemnego kształtowania się związków pomiędzy teorią *queer* a studiami LGBT jest postawa polegająca na uznaniu zasadności postulatów teorii post-Foucaultowskiej przy jednoczesnym zainteresowaniu ich praktyczną realizacją. Omawiając ten problem, Judith Roof⁵⁰ rozróżnia postmodernizm i myśl poststrukturalistyczną, rozumiejąc ten pierwszy w kategoriach estetycznych (w tym sensie geje i lesbijki jako podmioty/projekty tożsamościowe przynależą do rzeczywistości postmodernistycznej), podczas gdy teoria poststrukturalna ze swoim naciskiem na performatywność, temporalność i fragmentaryczność podważa kategorię podmiotu i produkujący ją system władzy jako całość. Zatem skuteczne strategie polityczne, jeśli tylko nie chcą osunąć się w kategorie modernistyczne, muszą zostać uzasadnione przez ustalenia myśli poststrukturalnej. W ten sposób „(...) to, co rozpoczęto jako studia lesbijsko-gejowskie, może stać się projektem, który rozszerza swoje

⁴⁹ T. Piontek, *Queering...*, s. 97.

⁵⁰ J. Roof, *Postmodernism, w: Lesbian and Gay Studies...*, s. 176–185.

rozumienie poza tożsamość⁵¹. Oczywiście każde z przyjętych tutaj rozumowań podpira się ustaleniami radykalnej teorii krytycznej. Jednakże w żadnym wypadku nie odrzuca studiów LGBT, widząc w nich raczej pewien punkt węzłowy w przemianach współczesnej teorii społecznej. Z drugiej strony można także powiedzieć, że sięganie do studiów gejowsko-lesbijskich nie oznacza absolutnego odrzucenia teorii *queer*, lecz traktowanie jej bardziej krytycznie, operacyjnie oraz instrumentalnie.

Na zakończenie tego artykułu, w którym starałem się bronić studiów gejowsko-lesbijskich, pozwolę sobie jeszcze na krótkie odniesienie do Stuarta Halla. W ten sposób krótko podsumuję wartość studiów gejowsko-lesbijskich oraz jeszcze dookreślę, dlaczego uważam, że perspektywy tej nie można ignorować. Hall zaproponował w połowie lat 80., aby postmodernizm rozumieć z jednej strony jako „(...) świat, który marzy o sobie, że jest amerykański, a z drugiej (...) jako kolejną wersję owej historycznej amnezji charakterystycznej dla amerykańskiej kultury – tyranii nowego⁵². Przystaję na tę interpretację Halla, gdyż zaskakująco dobrze pomaga ona zdiagnozować pewne problemy, przed którymi stają współczesne teorie społeczne, licytujące się na krytyczny radykalizm.

W tym sensie należy patrzeć na każdą teorię jako na dziecko swojego czasu i miejsca; genealogia taka odsyła nas zatem do szczególnego momentu, a ten nie daje się łatwo przenieść na inne konteksty kulturowe. Tutaj podzielam opinię Pawła Leszkowicza, który trafnie zauważa, że

(...) w społeczeństwach, w których podstawowe prawa nie są gwarantowane [w tym prawa do związków partnerskich] (...), to niestety wciąż homoseksualizm, a nie amorficzny *queer*, jest pod ostrzałem. W takim klimacie tożsamościowa homoseksualna subkultura jest jedną z najbardziej radykalnych i opozycyjnych tendencji (...)⁵³.

Co prawda muszę uczciwie przyznać, że Leszkowicz nie rozwija tej tezy⁵⁴, biorę jednak intuicję historyka sztuki za dobrą monetę. Oczywiście uważny czytelnik zapyta, czy przypadkiem nie popełniam podobnego błędu – studia gejowsko-lesbijskie nie są bynajmniej rodzimym wynalazkiem. Podkreślę raz jeszcze: narzędzia oferowane przez studia LGBT służą refleksyjnemu opisowi wybranych praktyk społecznych i kulturowych. Ponieważ nie zakłada się tutaj żadnych sztywnych przesłanek, duża elastyczność studiów lesbijsko-gejowskich pozwala uzupełniać tę perspektywę o inne perspektywy badawcze, a to skutkuje większą swobodą i bardziej nieoczekiwanymi wnioskami. Ze względu na swoją interdyscyplinarność i koligacje ze studiami kulturowymi studia gejowsko-lesbijskie są projektem pełnym nadziei i optymizmu, choć trzeba mocno się pilnować, aby nie popaść w populizm. Alternatywa zaimplementowania takiej perspektywy w rodzimej humanistyce jest jednak

⁵¹ J. Roof, *Postmodernism...*, s. 183.

⁵² Cyt. za: D. Morley, K. Robins, *Spaces of Identity. Global Media, Electronic Landscapes and Cultural Boundaries*, Routledge, London–New York 2002, s. 127.

⁵³ P. Leszkowicz, *Art Pride. Polska sztuka gejowska*, Wydawnictwo Abiekt, Warszawa 2010, s. 9.

⁵⁴ Jak kontynuuje tę myśl sam autor: „(...) dlatego porzucmy teoretyczne rozważania i ich fascynujący labirynt, któremu poświęcono wiele akademickich rozpraw”. Tym samym Leszkowicz ucieka przed obroną przyjętych założeń, co z pewnością może być polem dla jego polemistów.

na tyle kusząca, że – mając na uwadze przedstawione wcześniej wątpliwości – niepodjęcie jej wydaje się wynikać wyłącznie z nonszalancji. W przeciwnym razie grozi nam hegemonia jednej perspektywy badawczej, a w nauce nie może chyba przydarzyć się nic bardziej fatalnego niż epistemologiczna przewidywalność. Kiedy więc Jacek Kochanowski naśmiewa się ze studiów LGBT, pisząc, że to – niekiedy przybierające postać groteskową – rozszerzanie akronimu jest czystą uzurpacją, bowiem lektura niemal każdej antologii teksów sygnowanej „LGBT studies” dowodzi, że chodzi wciąż o studia gejowskie, z lesbijkami na doczepkę i symbolicznie zaznaczoną „resztą”⁵⁵, warto przypomnieć, że nawet – a może przede wszystkim – na gruncie nauki ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.

Samuel Nowak

Gay and Lesbian Studies: Reactivation

My article encourages rethinking of LGBT studies legacy, a discipline which does not exist in the Polish university, yet it received a doubtful reputation. The popular narrative opposes contemporary lesbian and gay studies to queer theory – LGBT studies is claimed to be transhistorical, essentialist and anachronical. In my paper I argue that that approach is mistaken and I provide for positive arguments in favour of a critical return to the lesbian and gay scholarship. These four arguments are as following: interrelations with cultural studies; interest in sexuality and operations of the market; understanding and celebration of popular culture; creative tensions between LGBT studies and queer theory.

Key words:

gay and lesbian studies, British cultural studies, popular culture, identity, sexuality, queer

⁵⁵ J. Kochanowski, *Spektakl i wiedza. Perspektywa społecznej teorii queer*, Wydawnictwo Wschód–Zachód, Łódź 2009, s. 21.